

Będziemy bronić Kościoła

W ostatnim okresie pod pozorem walki o aborcję dokonano bezprecedensowego ataku na kościoły w Polsce. Abp Gądecki tak opisał sytuację: „Wulgaryzmy, przemoc, obelżywe napisy i zakłócanie nabożeństw oraz profanacje, których dopuszczono się w ostatnich dniach – mimo iż mogą one pomóc niektórym osobom w rozładowaniu ich emocji – nie są właściwą metodą działania w demokratycznym państwie. Wyrażam mój smutek w związku z tym, że dzisiaj w wielu kościołach, uniemożliwiono osobom wierzącym modlitwę i przemocą odebrano prawo do wyznawania swojej wiary”.

Członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich uważają takie postępowanie za atak na Kościół i podejmą wszelkie działania, aby ochronić Kościół przed złem jakim jest profanacja nabożeństw, modlitwy, niszczenie budynków kościelnych, czy ataki na duchownych.

Już podczas niedzielnych Mszy św. 25 października członkowie ruchów w sposób zdecydowany usuwali z kościołów osoby zakłócające modlitwę, niszczące budynki kościoła, nie wpuszczali do kościoła ludzi, którzy przyszli po to, aby zakłócać modlitwę, czy też usuwali plakaty atakujące Kościół i duchownych.

Mamy nadzieję, że Policja, Straż Miejska i inne służby w sposób zdecydowany zapewnią swobodę wyznawania wiary w naszej Ojczyźnie, zgodnie z obowiązującym prawem.

Mamy również nadzieję, że organizacje, które zorganizowały ten atak, poniosą konsekwencję przekroczenia przez ich działaczy prawa obowiązującego w Polsce.

Będziemy bronić naszego Kościoła nie tylko modlitwą, ale i czynem!

W związku z pandemią musimy odwołać Spotkanie Plenarne ORRK zaplanowane na 21 listopada br.

Ponieważ tematem spotkania miała być współpraca z Bogiem Stwórcą, poznawanie kerygmatu o stworzeniu w bieżącym numerze Serwisu ORRK jest zamieszczona katecheza, która miała być wygłoszona podczas tego spotkania. Skoro nie możemy się spotkać twarzą w twarz to może się nam uda spotkanie poprzez słowo.

Temat jest ważny, bo - jak mówił Benedykt XVI - od kilkudziesięciu lat w Kościele zaprzestano nauczania na temat stworzenia i Stwórcy, a skutki tego odczuwamy wszyscy wokół.

Spis treści

- Oświadczenie Przewodniczącego KEP po niedzielnych profanacjach kościołów	2
- Jak owocnie współpracować z Bogiem Stwórcą? O. Adam Schulz SJ	3
- Inspiracje do Kerygmatu o Stworzeniu z „Laudato si”	13
- Moderator generalny wzywa Ruch Światło-Życie do modlitwy i świadectwa za życiem	15
- Polska konstytucja po stronie życia	16
- Franciszek do KSM w 30-lecie reaktywacji	17
- Kard. Nycz do KSM: to wy musicie odnaleźć drogę porozumienia i rozwoju	17
- Abp Jędraszewski w czasie V Pielgrzymki Apostolatu „Margaretka”: dziękuję za waszą miłość do kapłanów	18
- Bp Wodarczyk: dzięki ekshumacji przybliżymy się do prawdy o okolicznościach śmierci ks. Blachnickiego	19
- Bp Szkudło do członków Żywego Różańca: nie wstydźcie się modlić na różańcu	20
- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich inicjuje zajęcia o zdrowym żywieniu	21
- 220 dni służby Pogotowia Harcerek i Harcerzy ZHR	21
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	22
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	22

Oświadczenie Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski po niedzielnych profanacjach kościołów

Decyzja Trybunału Konstytucyjnego – dotycząca kwestii obrony życia dzieci chorych – spowodowała niezwykle emocjonalne reakcje wielu osób w naszym kraju.

Samo stanowisko Kościoła katolickiego na temat prawa do życia jest niezmiennie i publicznie znane. „Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu. Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej, wobec samego Boga, jego twórcy i gwaranta; jest to akt sprzeczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości. «Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten akt zabójstwa wobec niego samego lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać»” (Evangelium Vitae, 57).

Chciałbym jednak przypomnieć, że to nie Kościół stanowi prawa w naszej Ojczyźnie i to nie biskupi podejmują decyzje o zgodności bądź niezgodności ustaw z Konstytucją RP. Kościół ze swej strony nie może przestać bronić życia, ani też zrezygnować z głoszenia, że każdą istotę ludzką trzeba chronić od poczęcia aż do naturalnej śmierci. W tej kwestii Kościół – jak często powtarza papież Franciszek nie może iść na żaden kompromis, ponieważ stałby się winnym kultury odrzucania, która jest dzisiaj tak bardzo rozpowszechniona, dotykając zawsze najbardziej potrzebujących i bezbronnych. „Wydawać by się mogło, że część ludzkości można poświęcić na rzecz selekcji, która faworyzuje grupę społeczną, zasługującą na życie bez ograniczeń. W gruncie rzeczy «ludzie nie są już postrzegani jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, szczególnie jeśli są ubodzy lub niepełnosprawni, jeśli ,nie są jeszcze potrzebni’ – jak dzieci nienarodzone – lub ,nie są już potrzebni’ – jak osoby starsze»” (Fratelli tutti, 18).

Wulgaryzmy, przemoc, obelżywe napisy i zakłócanie nabożeństw oraz profanacje, których dopuszczono się w ostatnich dniach – mimo iż mogą one pomóc niektórym osobom w rozładowaniu ich emocji – nie są właściwą metodą działania w demokratycznym państwie. Wyrażam mój smutek w związku z tym, że dzisiaj w wielu kościołach, uniemożliwiono osobom wierzącym modlitwę i przemocą odebrano prawo do wyznawania swojej wiary.

Proszę wszystkich o wyrażanie swoich poglądów w sposób akceptowalny społecznie, z poszanowaniem godności każdego człowieka. Potrzebujemy rozmowy, a nie postaw konfrontacyjnych czy gorączkowej wymiany opinii na portalach społecznościowych. „Autentyczny dialog społeczny – pisze papież Franciszek – zakłada zdolność poszanowania punktu widzenia drugiej osoby poprzez zaakceptowanie możliwości posiadania przez nią pewnych przekonań lub uprawnionych interesów” (Fratelli tutti, 203).

Wszystkich raz jeszcze zachęcam do dialogu na temat sposobów ochrony prawa do życia oraz praw kobiet. Dziennikarzy i polityków proszę o nieeskalowanie napięć, w poczuciu odpowiedzialności za pokój społeczny.

Wszystkich wiernych proszę o modlitwę w intencji dzieci nienarodzonych, w intencji rodziców oczekujących potomstwa, a także o nawrócenie tych, którzy stosują przemoc.

Stanisław Gądecki

Arcybiskup Metropolita Poznański, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Poznań, 25 października 2020 roku

Jak owocnie współpracować z Bogiem Stwórcą?

Katecheza została opracowana na podstawie Biblii, Katechizmu Kościoła Katolickiego, nauczania Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Franciszka

I. Wprowadzenie

Katecheza o stworzeniu mówi o fundamentalnych sprawach dla człowieka: „Skąd pochodzimy?”, „Dokąd idziemy?”, „Jaki jest nasz początek?”, „Jaki jest nasz cel?”.

Nauka o stworzeniu pozwala właściwie rozumieć i przeżywać ekologię, troskę o środowisko, i fakt, że to człowiek jest koroną stworzenia, człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

Istnieje dziś duże zainteresowanie ekologią. Wielu młodych ludzi podejmuje drogę ekologicznego stylu życia, a czasami stają się wyznawcami religii ekologicznej. Szerzą kult stworzenia, któremu ma się podporządkować człowiek, kult matki Gai, ziemi, czy tym podobne, lub po prostu czystej biologii.

Dzięki otwarciu się na Stwórcę przestajemy ubóstwiać naturę i widzimy ją we właściwym świetle. Jednocześnie przestajemy ją niszczyć i wykorzystywać bez ograniczeń i bez myślenia o przyszłości.

Jednocześnie obserwujemy, że narasta zniszczenie środowiska naturalnego i to w niebywałym tempie. Na 50 miast najbardziej zanieczyszczonych w Europie 32 są w Polsce. Jesteśmy jednym z najbardziej pustynnych krajów w Europie, brakuje wody pitnej, a 80 % rzek i jezior jest bardzo zanieczyszczone, itd. – choć jesteśmy tak bardzo wierzący i katolicy.

Mniej więcej od lat 70-tych ubiegłego stulecia katolicy porzucili wiarę w Boga Stworzyciela.

Jak zauważył Ojciec św. Benedykt XVI: „W ostatnich dziesięcioleciach nauczanie o stworzeniu niemal zniknęło z teologii, niemal nie dostrzegano tego zagadnienia. A teraz widzimy, jakie przynosi to szkody.

Odkupiciel jest Stwórcą i jeśli my nie głosimy Boga w całej tej Jego wielkości – jako Stwórcy i Odkupiciela – pomniejszamy również znaczenie samego odkupienia.... Dlatego właśnie, moim zdaniem, odrodzenie doktryny o stworzeniu i nowe pojmowanie nierozdzielności stworzenia i odkupienia ma bardzo doniosłe znaczenie. **Musimy ponownie uznać, że: On jest Duchem Stworzycielem, Umysłem, który stoi u początku, z którego wszystko się rodzi i którego nasz umysł jest tylko iskrą. I to właśnie On, sam Stworzyciel, wszedł w dzieje i może wejść w nie i w nich działać właśnie dlatego, że jest On Bogiem całości, a nie tylko części (Benedykt XVI na spotkaniu z duchownymi w Bressanone, 6.08.2008)**”.

Teraz w naszym kraju coraz agresywniej działają ideolodzy LGBT i pojawiają się ich obrońcy, także wśród wierzących, bo Polacy byli i są tolerancyjni. Jednak tolerancja osób LGBT nie może oznaczać narzucania ich zachowań innym oraz promowania ideologii LGBT przez katolików. Odrzuca ona bowiem fakt stworzenia dwóch płci: męskiej i żeńskiej i proponuje kilkadziesiąt rodzajów płci. Jest to sprzeczne z nauczaniem Biblii i Kościoła.

Zamiast walczyć z jednym czy drugim przejawem ideologii LGBT przekazujemy naukę Kościoła, która od podstaw uwalnia od takiego myślenia – naukę o stworzeniu. Więź z Bogiem Stwórcą pozwala człowiekowi odczytać w prawdzie swoją tożsamość.

Fakt stworzenia świata i człowieka przez Boga jest podstawową treścią naszej wiary. Od jego stwierdzenia zaczyna się Credo: „Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”.

Mamy w Polsce długą tradycję szacunku do Boga Stwórcy oraz do stworzenia, do wszelkich darów, jakie Bóg stworzył. Dopiero w ubiegłym wieku, szczególnie po II wojnie

światowej odeszliśmy od szacunku do Stwórcy i od traktowania otaczającego świata jako stworzonego.

II. Stworzenie w Biblii

Pierwsze rozdziały Biblii są opisem stworzenia, bo to jest fundament Słowa Bożego. Wśród wszystkich wypowiedzi Pisma świętego o stworzeniu trzy pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju zajmują wyjątkowe miejsce.

Autorzy natchnieni umieścili je na początku Pisma świętego, tak żeby swoim uroczystym charakterem wyrażały prawdy o stworzeniu, jego początku i jego celu w Bogu, jego uporządkowaniu i jego dobroci, o powołaniu człowieka, a w końcu prawdy o dramacie grzechu i nadziei zbawienia.

Z Księgi Rodzaju pierwszy rozdział:

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą...

A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!».

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».

I stało się tak. **A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre**” (Rdz 1,1-5, 26-28, 31).

Pięknie o Stworzycielu oraz stworzeniu mówią psalmy i wiele innych fragmentów Starego Testamentu.

W Nowym Testamencie

Stwarzając świat mocą swojego słowa (por. 2 Kor 4, 6), Bóg powołał nicłość do istnienia (Rz 4, 17). Tę działalność pierwotną prowadzi On dalej, ożywiając stworzenia; w Nim mamy życie, ruszamy się i jesteśmy (Dz 17, 28; 1 Tym 6, 13). On stworzył świat i „wszystko, co znajduje się w świecie” (Ap 10, 6; Dz 14, 15; 17, 24); wszystko istnieje przez Niego i dla Niego (1 Kor 8, 6; Rz 11, 36; Kol 1, 16; Hbr 2, 10). I dlatego każde stworzenie jest dobre: wszystko, co do Boga należy, jest czyste (1 Kor 10, 25 n; por. Kol 2, 20 nn). Dlatego człowiek powinien szanować prawo porządku naturalnego. I tak np. rozwód sprzeciwia się zamiarom Tego, który stworzył na początku mężczyznę i niewiastę (Mt 19, 4-8)...

W jednym punkcie, bardzo zasadniczym, Nowy Testament dopełnia to, co znajdowało się tylko potencjalnie w Starym Testamencie. Bóg-Stworzyciel, którego znał Izrael, objawił się teraz jako Ojciec Jezusa Chrystusa. Ścisłe związany z Ojcem w swej stwórczej działalności, „Jezus sam jest Panem, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy” (1 Kor 8, 6), jest „Początkiem stworzenia Bożego” (Ap 3, 14). Będąc Mądrością Boga (1 Kor 1, 24), „odblaskiem chwały i odbiciem istoty Jego” (Hbr 1, 3), „obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1, 15), jest Tym, który „podtrzymuje wszystko słowem swojej potęgi” (Hbr 1, 3), bo to w Nim zostały stworzone wszystkie rzeczy i w Nim istnieją (Kol 1, 16 n) (więcej: Słownik Teologii Biblijnej, Xavier Leon-Dufour, hasło Stworzenie).

III. Nauczanie o Stworzycielu z Katechizmu Kościoła Katolickiego

KKK 279 - 324

Dobra Nowina o stworzeniu

Katecheza o stworzeniu ma pierwszorzędne znaczenie. Odnosi się do samych podstaw życia ludzkiego i chrześcijańskiego, ponieważ precyzuje odpowiedź wiary chrześcijańskiej na podstawowe pytania, jakie stawiali sobie ludzie wszystkich czasów: "Skąd pochodzimy?", "Dokąd idziemy?", "Jaki jest nasz początek?", "Jaki jest nasz cel?", "Skąd pochodzi i dokąd zmierza wszystko, co istnieje?".

Dwa pytania: pytanie o początek i pytanie o cel, są nierozdzielne. Obydwa decydują o sensie i ukierunkowaniu naszego życia i naszego działania.

Różne koncepcje stworzenia świata

Od początku wiara chrześcijańska została poddana konfrontacji z odpowiedziami na pytanie o pochodzenie świata, różniącymi się od jej odpowiedzi.

Dziś wielu uważa, że to nie Bóg jest stwórcą świata, ale ewolucja, przypadek, biologia, człowiek, itd.

W przemówieniu do uczestników kongresu naukowego „Wiara chrześcijańska i teoria ewolucji”, jaki odbył się w Rzymie 26 kwietnia 1985 roku, **Jan Paweł II stwierdził: „Nie kłóć się ze sobą właściwie zrozumiana wiara i właściwie pojęte nauczanie na temat ewolucji; ewolucja bowiem zakłada stworzenie; w świetle ewolucji stworzenie ukazuje się jako wydarzenie, które dokonuje się w czasie – jako creatio continua, w którym Bóg się staje widzialnym dla oczu osób wierzących, jako Stwórca nieba i ziemi”.**

1. Niektórzy filozofowie utrzymywali, że wszystko jest Bogiem, że świat jest Bogiem lub że stawanie się świata jest stawaniem się Boga (panteizm).

2. Inni stwierdzali, że świat jest konieczną emanacją Boga, wypływa z tego źródła i powraca do niego.

3. Inni jeszcze przyjmowali istnienie dwóch wiecznych zasad, Dobra i Zła, Światła i Ciemności, nieustannie walczących ze sobą (dualizm, manicheizm).

4. Według niektórych z tych koncepcji świat (a przynajmniej świat materialny) jest zły, powstał w wyniku upadku, a zatem należałoby go odrzucić lub oderwać się od niego (gnoza).

5. Inni przyjmują, że świat został uczyniony przez Boga, ale w taki sposób, jak zegar przez zegarmistrza, który stworzył go i pozostawił go samemu sobie (deizm).

6. Są wreszcie tacy, którzy nie przyjmują żadnego transcendentnego początku świata, ale widzą w nim czystą grę materii, która istniała wiecznie (materializm).

Stworzenie jest dziełem Trójcy Świętej

"Istnieje tylko jeden Bóg... On jest Ojcem, jest Bogiem, Stwórcą, Sprawcą, Porządkującym. On uczynił wszystko przez siebie samego, to znaczy przez swoje Słowo i przez swoją Mądrość", "przez Syna i Ducha", którzy są jakby "Jego rękami". Stworzenie jest wspólnym dziełem Trójcy Świętej.

Misterium Chrystusa jest decydującym światłem oświecającym tajemnicę stworzenia; ono objawia cel, dla którego „na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Od początku Bóg miał na względzie chwałę nowego stworzenia w Chrystusie (KKK 280).

Jak Bóg stwarza?

Bóg stwarza świat z mądrością i miłością

Świat nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku. Wierzmy, że pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci.

Bóg stwarza "z niczego"

Wierzmy, że Bóg, aby stwarzać, nie potrzebuje niczego istniejącego wcześniej ani żadnej pomocy. **Stworzenie nie jest także konieczną emanacją substancji Bożej. Bóg stwarza w sposób wolny "z niczego".**

Ponieważ Bóg może stwarzać z niczego, może także, przez Ducha Świętego, dać życie duchowe grzesznikom, stwarzając w nich serce czyste, oraz przez zmartwychwstanie udzielać życia ciałom zmarłych. On bowiem "ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia" (Rz 4, 17). Ponieważ przez swoje Słowo mógł sprawić, by światło zajaśniało w ciemnościach, może również udzielić światła wiary tym, którzy Go nie znają.

Bóg stwarza świat uporządkowany i dobry

Stworzenie wywodzące się z Bożej dobroci uczestniczy w tej dobroci ("A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było dobre... bardzo dobre": Rdz 1, 4.10.12. 18. 21. 31). **Stworzenie jest więc chciane przez Boga jako dar skierowany do człowieka, jako dziedzictwo, które jest przeznaczone dla niego i powierzone mu.** Kościół musiał wielokrotnie bronić prawdy o dobroci stworzenia, w tym także świata materialnego.

Bóg jest transcendentny wobec stworzenia i jest w nim obecny

Bóg jest nieskończenie większy od wszystkich swoich dzieł: "Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosy" (Ps 8, 2); "a wielkość Jego niezgłębiona" (Ps 145, 3). Ponieważ jednak jest Stwórcą niezależnym i wolnym, pierwszą przyczyną wszystkiego, co istnieje, jest także obecny w najgłębszym wnętrzu swoich stworzeń: "W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17, 28).

Bóg podtrzymuje i prowadzi stworzenie

Po stworzeniu Bóg nie pozostawia stworzenia samemu sobie. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i prowadzi je do jego celu. Uznanie tej pełnej zależności od Stwórcy jest źródłem mądrości i wolności, radości i ufności.

Z miłości Bóg stworzył świat i w miłości pragnie go nadal tworzyć wspólnie z nami. Bóg stworzył i każdego dnia nieustannie stwarza świat, dalej i pełniej.

Św. Jan pisze: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” - działam oznacza pracuję. Jezus uczy nas wiary w Stwórcę, zachęca do kontemplacji stworzenia i zachęca do współpracy ze Stworzycielem.

„Cała natura nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch, który nas wzywa do relacji z Nim. Odkrycie tej obecności pobudza w nas rozwój „cnót ekologicznych”. Kiedy to mówimy, nie zapominajmy jednak, że istnieje również nieskończony dystans, że rzeczy tego świata nie mają pełni Boga” (LS 88).

Opatrzność Boża rozwija dzieło stworzenia

Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. **Jest ono stworzone "w drodze" (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył.**

Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości.

Troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. Księgi święte z mocą potwierdzają absolutną suwerenność Boga w biegu wydarzeń.

Jezus domaga się dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci: "Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić?... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6, 31-33).

Bóg w Biblii jest Ojcem, który czuwa nad swoimi stworzeniami i zaspokaja ich potrzeby: „Wszystkim dajesz pokarm we właściwym czasie” (Ps 145, 15 n; 104, 27 n), tak zwierzętom, jak i ludziom (Ps 36, 7; 147, 9). Taki jest aspekt słowa „opatrność”, terminu, który nie ma odpowiednika w hebrajskim, a równoważnik grecki *pronoia* użyty jest tylko dwa razy na oznaczenie Opatrzności Bożej (Mdr 14, 3; 17, 2). **Czujna troskliwość Stwórcy występuje w Biblii (Job 10, 12); przejawia się zwłaszcza w historii, ale nie na sposób losu, który pcha człowieka ku fatalizmowi, ani też magicznej recepty, która by wskazała wierzącemu sposób uniknięcia wszelkich przypadków lub przypominałaby bezsilnego ojca nie stawiającego żadnych wymagań. Kiedy Bóg w swej Opatrzności daje człowiekowi nadzieję, to wymaga od niego, aby stał się Jego współpracownikiem.**

Jezus pokazuje ludziom, że Opatrzność jest wyrazem nieskończonej miłości, a jednocześnie uczy przez swój przykład i swe słowo, jak na tę miłość odpowiedzieć. Odpowiedź ta polega na szukaniu przede wszystkim Królestwa tej miłości i na niepoddawaniu się żadnemu innemu panu (Mt 6, 33. 24), na domaganiu się od Ojca, aby Jego wola była spełniana tak na ziemi, jak i w niebie; na oczekiwaniu obfitości chleba codziennego i tego wszystkiego, czego potrzebuje dziecko Boże do wypełnienia woli swego Ojca (Mt 6, 10 n). Potrzeba przede wszystkim wierności w doświadczeniach; Opatrzność nie szczędziła ich nawet Jezusowi, który przeżył opuszczenie przez Ojca i który będąc posłusznym aż do śmierci, potwierdził swe synowskie zaufanie słowami wypowiedzianymi na krzyżu: „Ojczy, w ręce Twoje oddaję mego ducha” (Łk 23, 46).

Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi "poddaną" i za panowanie nad nią. Bóg pozwala więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełniania dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych.

Ludzie, często nieświadomi współpracownicy woli Bożej, mogą wejść w sposób dobrowolny w Boży zamysł przez swoje działania, przez swoje modlitwy, a także przez swoje cierpienia. Stają się więc w pełni "pomocnikami Boga" (1 Kor 3, 9; 1 Tes 3, 2) i Jego Królestwa.

Jest to prawda nieodłączna od wiary w Boga Stwórcę; Bóg działa we wszelkim działaniu swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez nie: „**Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą**” (Flp 2, 13). Ta prawda nie pomniejsza godności stworzenia, ale ją podnosi.

Stworzenie, wyprowadzone z nicości mocą, mądrością i dobrocią Bożą, nie może niczego osiągnąć, jeśli jest oddzielone od swego początku, ponieważ "stworzenie bez Stwórcy zanika"; tym bardziej nie może osiągnąć swego ostatecznego celu bez pomocy łaski.

Opatrzność a zgorzenie z powodu zła

Jeśli Bóg, Ojciec wszechmogący, Stwórca uporządkowanego i dobrego świata, troszczy się o wszystkie swoje stworzenia, to dlaczego istnieje zło?

Aniołowie i ludzie - stworzenia rozumne i wolne - muszą zdychać do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór, a przede wszystkim przez miłość. Mogą więc błądzić. Istotnie, popełnili oni grzech. W ten właśnie sposób zło moralne weszło w świat; jest ono nieporównanie większe od zła fizycznego. Bóg w żaden sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie jest przyczyną zła moralnego. Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia, i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro.

Bóg w swojej wszechmocnej Opatrzności może wyprowadzić dobro ze skutków zła, nawet moralnego, spowodowanego przez Jego stworzenia.

Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski, wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie. Zło nie staje się jednak mimo to dobrem.

Dopuszczenie przez Boga zła fizycznego i zła moralnego jest tajemnicą. Bóg ją wyjaśnia przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by zwyciężyć zło. Wiara daje nam pewność, że Bóg nie dopuściłby zła, gdyby nie wyprowadzał z niego dobra drogami, które poznamy w pełni dopiero w życiu wiecznym.

IV. Natura też jest dotknięta grzechem

„Sądzę bowiem, że cierpienie terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. **Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.** Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała (Rz 8, 18-23).

Przewyciężyć ideologiczny naturalizm

Niektórzy uważają, że epidemia koronawirusa oznacza koniec ideologicznego naturalizmu, czyli przekonania o czystej i pierwotnie nieskażonej naturze, której człowiek jest jedynie niszczycielem.

Idea Matki Ziemi - obdarzonej pierwotnie harmonijną równowagą, z którą człowiek powinien łączyć się duchem, aby odnaleźć właściwą relację z rzeczami i z sobą - jest błędem. Natura, w sensie naturalistycznym, także powoduje nierównowagę i choroby, dlatego należy ją humanizować.

Objawienie uczy nas, że stworzenie jest powierzone trosce i władzy człowieka dla osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest Bóg: człowiek ma prawo, a nawet obowiązek zarządzać materialnym stworzeniem, rządzić nim i czerpać z niego to, co konieczne i przydatne dla wspólnego dobra. **Stworzenie zostało powierzone przez Boga człowiekowi i jego interwencjom zgodnie z jego rozumem i zdolnościami do mądrego panowania. To człowiek jest regulatorem stworzenia, a nie odwrotnie.**

To bardzo ważne zdania, zwłaszcza w kontekście **współczesnych religii ekologicznych:**

- z jednej strony ubóstwiających nie Boga, lecz naturę, np. pod postacią Matki Ziemi,
- a z drugiej degradujących ontologicznie człowieka, podporządkowując go środowisku przyrodniczemu.

Obecna epidemia przypomina nam, że dobra i pierwotnie nieskażona natura nie istnieje, a przyroda także może wywoływać katastrofy.

V. Droga zjednoczenia ze Stwórcą

1. Przyjąć Boga jako Stwórcę wszechświata oraz człowieka

Potrzeba na modlitwie świadomie przyjąć Boga jako Stwórcę człowieka oraz całego wszechświata. Potem każdego dnia trzeba nam na nowo powierzać się Bogu Stworzycielu.

Z tym wiąże się przyjęcie daru swego życia, dar stworzenia świata.

Ważne jest podjęcie świadomie daru życia jako daru od Boga, oraz potem każdego dnia na nowo podejmowanie daru życia.

Są ludzie, którzy nie chcą żyć, lub żyją na minimum egzystencji, a nie przyjmują pełni daru życia. Pojawiają się postawy autodestrukcyjne, myśli samobójcze, ludzie nie chcą żyć, czasami proszą Boga o śmierć i to młodzi ludzie.

Podejmujemy również dar zdrowia takie jakie obecnie jest nam dawane i troszczymy się o to, aby było ono jeszcze lepsze, o ile jest możliwe (walcząc z chorobami, lub im zapobiegając). Troszczymy się też o naszych bliskich.

Zło, grzechy w tym obszarze to niszczenie, zabijanie życia innych osób oraz własnego, niedbanie o zdrowie własne i naszych bliskich.

Bóg nas stworzył na swój obraz i podobieństwo. Zło tym obszarcze polega między innymi na postawie odrzucania wartości mojej osoby.

Bóg stworzył mnie na swój obraz i podobieństwo i każdego dnia na nowo kontynuuje stwarzanie mnie na swój obraz – jest to ciągła praca Ducha Świętego we mnie.

Kiedy nie akceptuję siebie, nie przyjmuję darów, uzdolnień, charyzmatów, jakimi zostałem ubogacony to odrzucam i ograniczam Boże działanie we mnie.

2. Jednoczymy się ze Stwórcą poprzez życie zgodnie z naturą, w harmonii z naturą, szanując prawa natury, przyrody ale i prawa człowieka, które są najważniejsze.

Stwórca pragnie współpracy z nami w stwarzaniu: „Bóg, który pragnie z nami współpracować i liczy na naszą współpracę.... Chciał On w pewien sposób ograniczyć samego siebie, stwarzając świat potrzebujący rozwoju, gdzie wiele rzeczy, które uważamy za złe, za zagrożenie lub źródło cierpienia, jest w istocie częścią bólów rodzenia, pobudzających nas do współpracy ze Stwórcą.

Jest On obecny w tym, co najgłębsze w każdej rzeczy, nie uwarunkowując autonomii swego stworzenia, co zapewnia uzasadnioną autonomię rzeczywistości ziemskiej. Ta Boża obecność, która zapewnia ciągłość i rozwój każdej istoty, «jest kontynuacją działania stwórczego». Duch Święty wypełnił wszechświat możliwościami, dzięki którym z samego łona rzeczy może zawsze rodzić się coś nowego” (LS 80).

Z Listu Episkopatu Polski: „W trosce o wspólny dom”, 4 października 2018 r.

„Człowiek na przestrzeni dziejów usłyszał Boże wezwanie z Księgi Rodzaju: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28). „Z pomocą nauki i techniki, rozszerzył swoje władanie na niemal całą przyrodę i stale je poszerza” (Gaudium et Spes, 33). Często jednak ta działalność skażona jest ludzkim egoizmem. Dlatego też, jak pisze papież Franciszek w encyklice Laudato si, ziemia – nasza siostra „protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy myśląc – kontynuuje papież – że jesteśmy jej właścicielami i rządcami uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych” (Laudato si, 2).

„Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona, ponieważ człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie. Fakt ten wypaczył także naturę przykazania, by „panować” nad ziemią (por. Rdz 1, 28) oraz „uprawiać ją i doglądać jej” (por. Rdz 2, 15). W rezultacie pierwotnie harmonijna relacja między człowiekiem a naturą przerodziła się w konflikt (por. Rdz 3, 17-19)” (LS 66).

„Podczas gdy „uprawianie” oznacza oranie i kultywowanie, to „dogłádanie” oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie. Pociąga to za sobą relację odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem a naturą. Każda wspólnota może wziąć z dóbr ziemi to, czego potrzebuje dla przeżycia, ale ma również obowiązek chronienia jej i zapewnienia, by nadal była ona płodna dla przyszłych pokoleń. Bo ostatecznie « do Pana należy ziemia » (por. Ps 24, 1), do Niego należy « ziemia i wszystko, co jest na niej » (Pwt 10, 14)” (LS 67).

Nawrócenie ekologiczne czyli przemiana serca i sumienia

„Cała ludzkość wezwana jest do uświadomienia sobie konieczności zmiany stylu życia, produkcji i konsumpcji, by powstrzymać globalne ocieplenie albo przynajmniej wyeliminować przyczyny wynikające z działalności człowieka” (Laudato si, 23).

Warto spojrzeć na samego siebie i zapytać choćby o egoistyczny, konsumpcyjny styl życia, który grozi nam wszystkim, a ma swoje źródło w zapomnieniu o Bogu. Stworzenie bez Stworzyciela zanika – przypomina Sobór Watykański II (por. Gaudium et Spes, 36).

Pierwszą ofiarą tego zapomnienia jest zawsze sam człowiek, a po nim świat stworzony. Niepohamowane gromadzenie dóbr, wyzysk i niszczenie przyrody, znęcanie się nad zwierzętami, zaśmiecanie lasów, obrzeży dróg, oceanów, powietrza, przestrzeni kosmicznej, nadużywanie wszystkiego tego, co z Bożej ręki otrzymaliśmy – to niepełny katalog grzechów ekologicznych”.

3. Wiara w działanie Boga w świecie drogą do spotkania z Bogiem Stworzycielem

Doświadczenie Boga w świecie, w człowieku, w stworzeniu, w wydarzeniach, jest zazwyczaj zasłonięte, zakryte przed nami. Można to porównać do doświadczenia spotkania Zmartwychwstałego Jezusa z uczniami – On jest pośród nich, razem z nimi, ale ich oczy są jakby na uwięzi, nie rozpoznają Jego obecności.

Zaciemnienie obecności Boga w świecie jest spowodowane złem i grzechem naszym i innych, który przysłania Boga, ale też i tym, że to sam Bóg chroni nas i szanuje ład jaki stworzył oraz naszą wolność i możliwość dojrzewania w wierze. Bo gdybyśmy Go spotkali wprost tu na ziemi to byśmy pomarli jak mówi Pismo św.

Możemy poznawać Jego działania poprzez wiarę. Bóg udziela nam łaski, która przenika nasze działania i prace zarówno te wewnętrzne, jak i zewnętrzne pomagając nam zrealizować Jego zamysł i zapewnić nam nasz rozwój.

Wiara, zaufanie, otwiera nasze wewnętrzne oczy, wtedy przeczuwamy Go – „czyż nasze serca nie pały kiedy wyjaśniał nam Pismo” – mówią uczniowie z Emaus.

Zazwyczaj jednak Bóg daje się pośród ciemności i zasłaniając przed nami Swoje działanie i obecność, ale czasami obdarza nas łaską światła, która przenika ciemności – jednak są to rzadkie chwile i nie one decydują o naszym wzroście duchowym, lecz podtrzymują nas w drodze.

Zazwyczaj będziemy widzieć świat bardziej w Bogu, ale pośród ciemności, rzadko doświadczając światła. Wtedy to Bóg zaczyna być tym, który przez nas bardziej oddziałuje na świat – o ile oczywiście będziemy mu na to pozwalali w swoim oddaniu i zaufaniu. On będzie działał przez nas, choć zazwyczaj nie będziemy wiedzieli, jak i kiedy to czyni, ani jak wiele dobra czynimy poprzez nasze codzienne prace.

Postawą decydującą jest zgoda na pełnienie woli Bożej i to w sposób, który On uzna za dobry i stosowny. Przy czym Bóg działając przez człowieka szanuje jego dary, uzdolnienia, możliwości.

Wzajemne przenikanie łaski i natury jest zaciemnione przed naszym poznaniem – nie wiemy, jak to się dzieje - „moc najwyższego osłoni cię”.

Ten proces współpracy człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem dzieje się w olbrzymiej prostocie serca, pośród zwyczajnej codziennej naszej aktywności w świecie, jedynie czasami na modlitwie, dzięki wierze będziemy trochę więcej rozumieli, widzieli, co się dzieje i jak Bóg przez nas pracuje. Jednak pełne poznanie, co dobrego Bóg wyprowadził z naszych codziennych prac i trudów zobaczymy dopiero w niebie.

4. Czyn, praca, działanie drogą spotkania z Bogiem

Duch Święty przebywa w świecie w sposób czynny, działa w nim - to wiatr, ogień, obłok itp. Bóg stanowi dynamikę we wnętrzu świata, zasadę aktywności utrzymującą świat w ruchu, popychającą świat do działania i nadającą mu tempo.

Duchowość współpracy z Duchem Świętym jest duchowością gdzie działanie człowieka staje się szczególnym miejscem spotkania, jednoczenia się z działaniem Boga, który przemienia świat.

Działania ludzkie mają szczególną wartość, ponieważ Bóg podzielił się z ludźmi odpowiedzialnością w uczestnictwie w Jego twórczym, ponadczasowym działaniu w świecie. Ta wewnętrzna racja bytu doprowadzi nas do ostatecznego zbawienia, które jednoczy ludzką twórczość.

Miłość Boga wyraża się w działaniu

Św. Ignacy Loyola w *Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości* miłość Boga opisał jako pracę i trud: „Rozważyć, jak Bóg działa i pracuje dla mnie we wszystkich rzeczach stworzonych na obliczu ziemi. Znaczy to, że postępuje tak, jak ktoś pracujący. I tak, w niebiosach, w żywiołach, w roślinach, owocach, trzodach itd., dając [wszystkiemu] istnienie, zachowując, darząc wzrostem i czuciem itd. Następnie wejść w samego siebie” (ĆD 236).

Praca wyrazem miłości

Ignacy w *Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości* tak pisze o miłości: „**Po pierwsze: Miłość winno się zakładać więcej na czynach niż na słowach**” (ĆD 230). **Kryją się w nim biblijne słowa: Dzieci, nie miłujcie słowem i językiem, ale czynem i prawdą** (1J 3, 18). **Prawdziwa miłość działa i jest skuteczna jedynie w czynach. Nie każdy, który mi mówi „Panie, Panie!” [...], lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca...** (Mt 7, 21).

Gdy Ignacy używa słowa „pracować” na określenie Boskiej miłości, to pragnie nam powiedzieć: Bóg kocha nas „w pocie oblicza swego” i spodobało się Mu, aby cena Jego miłości do nas była wysoka; ta miłość jest rzeczywiście poważnie przemyślana i jej owocem jesteś właśnie ty!

Praca może się stać wyrazem miłości i wynikającej z niej troski. W ten sposób negatywne znaczenie pracy, które zaczyna się biblijnym przekleństwem, zostaje przełamane od wewnątrz przez Boga. Być może nie jest przypadkiem, że negatywna ocena pracy w dziejach ludzkości została przewyższona przez oddziaływanie chrześcijaństwa.

Każde nasze działanie jest uświęcone, tak w Boskim, jak i w ludzkim znaczeniu, jeżeli dokonuje się ono w Duchu Świętym. Praca zatem winna się dokonywać w miłości, wolności, z ukierunkowaniem na cel, konsekwentnie, cierpliwie oraz z pełnią nadziei.

Pracując kochamy Boga oraz ludzi. Praca jest niedocenioną formą kochania.

Jednoczymy się z Bogiem Stwórcą poprzez naszą pracę

Przypomnijmy, że zgodnie z biblijnym opisem stworzenia Bóg umieścił człowieka w dopiero co stworzonym ogrodzie (por. Rdz 2, 15) nie tylko, by zatroszczył się o to, co istnieje (pielęgnował to), ale aby w nim pracował (uprawiał go), tak by przynosił on owoce. W ten sposób robotnicy i rzemieślnicy «podtrzymują odwieczne stworzenie» (Syr 38, 34).

W istocie ludzka interwencja, która zapewnia roztropny rozwój stworzenia, jest najbardziej adekwatną formą zatroszczenia się o nie, ponieważ zakłada przyjęcie postawy narzędzia Boga, aby pomagać w wyłanianiu się potencjalności, jakie On sam wypisał w rzeczach: «Pan stworzył z ziemi lekarstwa, a człowiek mądry nie będzie nimi gardził» (Syr 38, 4) (LS 124).

Kiedy zastanawiamy się nad tym, jakie są właściwe relacje między człowiekiem a otaczającym go światem, pojawia się potrzeba prawidłowej koncepcji pracy. Jeśli bowiem mówimy o relacji między człowiekiem a rzeczami, to pojawia się pytanie o sens i cel ludzkiego działania wobec rzeczywistości. Mówimy nie tylko o pracy fizycznej lub uprawianiu roli, ale o wszelkim działaniu, które pociąga za sobą pewne przekształcenie tego, co istnieje, od opracowania studium społecznego aż po plan rozwoju technologicznego. Każda forma pracy zakłada pewną ideę na temat relacji, jaką człowiek może i powinien nawiązać z tym, co inne od niego (LS 125).

Praca powinna być miejscem tego wielowymiarowego rozwoju osobistego, kiedy w grę wchodzi wiele wymiarów życia:

- kreatywność,
- prognozowanie przyszłości,
- rozwój umiejętności,
- realizacja wartości,
- komunikacja z innymi,
- postawa uwielbienia Boga (LS 127).

Jesteśmy powołani do pracy od chwili naszego stworzenia.

- **Nie należy dążyć do tego, aby postęp technologiczny zastępował coraz bardziej ludzką pracę, przez co ludzkość doprowadziłaby do wyrządzenia szkody sobie samej.**

- **Praca jest koniecznością, częścią sensu życia na tej ziemi, sposobem dojrzewania, ludzkiego rozwoju i osobistego spełnienia.**

- **Z tego względu finansowa pomoc ubogim powinna być zawsze rozwiązaniem doraźnym, aby zaradzić pilnym potrzebom. Prawdziwym celem powinno być zawsze umożliwienie im godnego życia poprzez pracę** (LS 128).

5. Miłość między mężczyzną a kobietą drogą do spotkania Stwórcy

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę i zaprosił ich tego, aby byli płodni. Jednoczymy się ze Stwórcą poprzez podjęcie daru własnej płciowości, seksualności w sposób uporządkowany.

„Sam Bóg stworzył płciowość, która jest wspaniałym darem dla Jego stworzeń. Gdy się ją pielęgnuje i troszczy, by nie wymknęła się spod kontroli, to czyni się tak dlatego, aby zapobiec „niedowartościowaniu właściwej wartości”. Św. Jan Paweł II odrzucił pogląd, jakoby nauczanie Kościoła prowadziło do „zaprzeczenia wartości ludzkiej płci”, lub najwyżej ją tolerowało z powodu „konieczności prokreacji”. Potrzeba seksualna małżonków nie jest obiektem pogardy, i „nie chodzi żadną miarą o zakwestionowanie owej potrzeby” (AL 150).

Zło w tym obszarze polega na tym, że nie podejmujemy daru własnej płci, jakim obdarzył nas Bóg. Źle traktujemy naszą seksualność, albo ją lekceważymy, albo nadajemy jej nieproporcjonalną wartość i znaczenie w naszym życiu. Uciekamy od naturalnego rozwoju naszej seksualności, wykorzystujemy innych seksualnie, uciekamy w pornografię lub inne dewiacje seksualne.

Z tym wiąże się podjęcie daru bycia matką i ojcem, wychowywania swoich dzieci.

6. Jednoczymy się ze Stwórcą poprzez kontemplację piękna świata

Kontemplacja pogłębia troskę o środowisko

Franciszek, Watykan, 16 września 2020

Najlepszym antidotum na to niewłaściwe używanie naszego wspólnego domu jest kontemplacja (por. tamże, 85; 214). Jakże to, czyżby nie było na to szczepionki? Jakie jest antidotum na troskę o wspólny dom, by nie zostawić nikogo na boku? – to kontemplacja. „Jeśli się nie uczymy zatrzymywania się, aby podziwiać i docenić piękno, to nic dziwnego, że wszystko staje się przedmiotem wyzysku bez skrupułów” (tamże, 215), także przedmiotem którego się używa, a następnie wyrzuca. Jednak nasz wspólny dom, stworzenie, nie jest jedynie „zasobem”. Stworzenia mają wartość samą w sobie i „odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 339). Tę wartość i ten promień boskiego światła trzeba odkryć, aby go odkryć, potrzebujemy pogrążenia się w milczeniu, potrzebujemy słuchania i kontemplacji. Także kontemplacja leczy duszę.

Bez kontemplacji łatwo popaść w nieokiełznany i zarozumiały antropocentryzm, który przecenia naszą rolę jako ludzi, stawiając nas jako absolutnych władców wobec wszystkich innych stworzeń. Do tego błędnego spojrzenia przyczyniła się wypaczona interpretacja tekstów biblijnych o stworzeniu, która prowadzi do eksploatacji ziemi aż do jej zdławienia. Wyzyskiwanie świata stworzonego to grzech. Sądzymy, że znajdujemy się w centrum, domagając się zajęcia miejsca Boga. W ten sposób niszczymy harmonię stworzenia, niszczymy harmonię planu Boga. Stajemy się hienami, zapominając, że jesteśmy powołani do obrony życia.

Oczywiście, możemy i musimy pracować na ziemi, aby żyć i się rozwijać. Ale praca nie jest równoznaczna z wyzyskiem i zawsze towarzyszy jej troska: orać i chronić, pracować i strzec... To jest nasza misja (por. Rdz 2, 15). Nie możemy domagać się dalszego rozwoju na poziomie materialnym, bez troski o wspólny dom, który nas gości.

Kiedy kontemplujemy, odkrywamy w innych ludziach i w przyrodzie coś znacznie większego niż ich użyteczność. Oto sedno problemu: kontemplować to wyjść poza użyteczność danej rzeczy. Kontemplowanie piękna nie oznacza wyzyskiwania go: kontemplowanie to bezinteresowność. Odkrywamy wewnętrzną wartość rzeczy udzieloną im przez Boga. Jak nauczało wielu mistrzów duchowych, niebo, ziemia, morze, każde stworzenie posiada tę charakterystyczną lub mistyczną zdolność skierowywania nas na nowo ku Stwórcy i do komunii ze stworzeniem.

Jest to prawo uniwersalne: jeśli nie potrafisz kontemplować przyrody, to bardzo trudno będzie ci kontemplować ludzi, piękno ludzi, twojego brata, twojej siostry.

Wreszcie kontemplowanie i troszczenie się: to dwie postawy, które ukazują drogę, aby poprawić i przywrócić równowagę w naszych relacjach ludzi ze stworzeniem. Bardzo często nasza relacja ze stworzeniem zdaje się być relacją nieprzyjaciół: zniszczyć stworzenie z korzyścią dla mnie. Nie zapominajmy, że za to płaci się wysoką cenę; nie zapominajmy o hiszpańskim powiedzeniu: „Bóg przebacza zawsze; my przebaczymy niekiedy; natura nigdy nie przebacza”.

* * * * *

Inspiracje do Kerygmatu o Stworzeniu z *Laudato si'*

Cała natura nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch, który nas wzywa do relacji z Nim. Odkrycie tej obecności pobudza w nas rozwój „cnót ekologicznych”. Kiedy to mówimy, nie zapominajmy jednak, że istnieje również nieskończony dystans, że rzeczy tego świata nie mają pełni Boga (LS 88).

76. W tradycji judeochrześcijańskiej „stworzenie” to znacznie więcej niż natura, ponieważ związane jest z Bożym planem miłości, gdzie każda istota ma wartość i znaczenie. Natura jest często traktowana jako system poznawany, analizowany i zarządzany, podczas gdy stworzenie można zrozumieć tylko jako dar, który pochodzi z otwartej dłoni Ojca nas wszystkich, jako rzeczywistość oświetlona miłością, wzywająca nas do powszechnej komunii.

77. «Przez słowo Pana powstały niebiosy» (Ps 33,6). W ten sposób wskazano nam, że świat wywodzi się z decyzji, a nie z chaosu czy przypadku, co uwzniośla go jeszcze bardziej. W słowie stwórczym wyrażona jest wolna decyzja. Wszechświat nie powstał jako wynik arbitralnej wszechmocy, jako manifestacja siły czy woli autoafirmacji. Stworzenie należy do porządku miłości. Miłość Boga jest podstawową przyczyną całego stworzenia: «Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił» (Mdr 11, 24).

78. Równocześnie myśl judeochrześcijańska zdemitologizowała naturę. Nie przestając jej podziwiać za wspaniałość i ogrom, nie przypisuje już jej charakteru boskiego. W ten sposób jeszcze bardziej podkreślono nasze obowiązki wobec niej.

83. Cel drogi wszechświata to Boża pełnia, którą osiągnął już zmartwychwstały Chrystus, będący fundamentem powszechnego dojrzewania[53]. W ten sposób dodajemy kolejny argument, aby odrzucić wszelkie despotyczne i nieodpowiedzialne panowanie człowieka nad innymi stworzeniami. My sami nie jesteśmy ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń. Wszystkie zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentalnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświetla.

84. Kiedy z naciskiem mówimy, że człowiek jest obrazem Boga, to nie powinniśmy zapominać, że każde stworzenie ma określoną funkcję i żadne nie jest zbędne. Cały materialny wszechświat jest językiem miłości Boga, Jego bezgranicznej miłości względem nas. Gleba, woda, góry, wszystko jest wyrazem czułości Boga. Historia przyjaźni z Bogiem ma zawsze miejsce w przestrzeni geograficznej, która staje się znakiem bardzo osobistym, a każdy z nas zachowuje w pamięci miejsca, w których zaznał wiele dobra. Kto dorastał wśród gór lub jako dziecko siadał przy strumieniu, by się z niego napić, albo kto się bawił na placu w swojej dzielnicy, gdy powraca w te miejsca, czuje się wezwany do odzyskania swojej tożsamości.

85. **Bóg napisał wspaniałą księgę, «której literami są liczne stworzenia obecne we wszechświecie». Słusznie powiedzieli biskupi Kanady, że żadne stworzenie nie jest poza objawieniem się Boga: «Od najszerzych panoram po najmniejsze formy życia, natura jest nieustannym źródłem zadziwienia i czci. Jest ona również nieustannym objawianiem się boskości».....**

Można powiedzieć, że: «Obok Objawienia w ścisłym tego słowa znaczeniu, zawartego w Piśmie Świętym, Bożym objawieniem jest też dla nas blask słońca i zapadanie nocy». Zwracając uwagę na to objawienie, człowiek uczy się rozpoznawania samego siebie w relacji z innymi stworzeniami: «Wyrażam siebie, wyrażając świat; odkrywam moją sakralność, „próbując rozszyfrować sakralność świata».

86. **Cały wszechświat, z jego różnorodnymi relacjami, najlepiej ukazuje niewyczerpane bogactwo Boga. Święty Tomasz z Akwinu stwierdził mądrze, że wielość i różnorodność «jest dziełem zamysłu pierwszego Twórcy – Boga», który chciał, aby «czego nie dostaje jednemu, dla przedstawienia dobroci Bożej, z drugiego można było uzupełnić», ponieważ Jego dobroć «nie może być wyczerpująco przedstawiona przez jedno stworzenie». Dlatego musimy uchwycić różnorodność rzeczy w ich wielorakich relacjach. Wówczas lepiej rozumiemy znaczenie i sens każdego stworzenia, jeśli je podziwiamy w całości planu Bożego. Naucza tego Katechizm: «Współzależność stworzeń jest chciana przez Boga. Słońce i księżyc, cedr i mały kwiatek, orzeł i wróbel: niezmierna różnorodność i różnorodność stworzeń oznacza, że żadne z nich nie wystarcza sobie samemu. Istnieją one tylko we wzajemnej zależności od siebie, by uzupełniać się, służąc jedne drugim».**

Spojrzenie Jezusa

96. **Jezus nawiązuje do biblijnej wiary w Boga Stwórcę (por. Mt 11,25) i podkreśla podstawowy fakt: Bóg jest Ojcem.** Jezus, rozmawiając ze swoimi uczniami, zachęcał ich do rozpoznania ojcowskiej relacji Boga ze wszystkimi stworzeniami i przypominał ze wzruszającą czułością, jak każde z nich jest ważne w Jego oczach: «Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych» (Łk 12, 6); «Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi» (Mt 6, 26).

97. **Pan mógł zachęcać innych do wrażliwości na piękno istniejące w świecie, bo On sam był w stałym kontakcie z przyrodą i zwracał na nią szczególną uwagę, pełną miłości i zadziwienia.** Gdy przemierzał każdy skrawek swej ojczyzny, zatrzymywał się, by podziwiać piękno stworzone przez Ojca, zachęcając swoich uczniów do rozpoznawania w rzeczach Bożego orędzia: «Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo» (J 4, 35). «Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn» (Mt 13, 31-32).

98. **Jezus żył w pełnej zgodzie ze stworzeniem, a inni byli zadziwieni: «Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?» (Mt 8, 27). Nie jawi się jak jakiś asceta, odseparowany od świata, czy wróg rzeczy przyjemnych w życiu. Mówiąc o sobie samym, powiedział: «Przyszedeł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”» (Mt 11, 19). Daleki był od filozofii gardzących ciałem, materią i rzeczami tego świata.** Niewątpliwie jednak te szkodliwe dualizmy miały istotny wpływ na niektórych myślicieli chrześcijańskich w całej historii i zniekształciły Ewangelię. Jezus pracował fizycznie, mając codzienny kontakt z materią stworzoną przez Boga, aby ją ukształtował swoimi rzemieślniczymi umiejętnościami. Warto zauważyć, że większość życia poświęcił temu zadaniu, wypełnianemu w życiu prostym, nie budzącym żadnego podziwu: «Czy nie jest to cieśla, syn Maryi?» (Mk 6, 3). W ten sposób uświęcił On pracę i nadał jej szczególną wartość dla naszego dojrzwania. Święty Jan Paweł II nauczał, że «znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości».

99. Według chrześcijańskiego rozumienia rzeczywistości los całego stworzenia wpisuje się w misterium Chrystusa, który jest obecny od początku wszystkich rzeczy: **«Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone»** (Kol 1,16). **Prolog Ewangelii św. Jana (1,1-18) ukazuje stwórcze działanie Chrystusa jako Słowa Bożego (Logos). Ale prolog ten zaskakuje z powodu stwierdzenia, że to Słowo «stało się ciałem»** (J 1,14). **Jedna z Osób Trójcy Świętej weszła w stworzony wszechświat, łącząc z nim swój los aż po krzyż.** Od początku świata, ale w sposób szczególny od wcielenia, misterium Chrystusa tajemniczo działa w całej rzeczywistości naturalnej, nie ograniczając jednak jej autonomii.

100. Nowy Testament mówi nam nie tylko o Jezusie żyjącym na ziemi i Jego tak bardzo konkretnej i serdecznej relacji ze światem. Ukazuje nam Go również jako zmartwychwstałego i chwalebego, obecnego i powszechnie panującego nad całym stworzeniem. **«Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża»** (Kol 1, 19-20). To nas przenosi na koniec czasów, kiedy Syn przekaze Ojcu wszystkie rzeczy, a **«Bóg będzie wszystkim we wszystkich»** (1 Kor 15,28). Tak więc stworzenia tego świata ukazują się nam już nie jako rzeczywistości czysto naturalne, ponieważ Zmartwychwstały tajemniczo je otacza i ukierunkowuje ku pełni. Te same dzikie kwiaty i ptaki, które podziwiał swymi ludzkimi oczami, są obecnie wypełnione Jego jaśniejącą obecnością.

* * * * *

Informacje

Moderator generalny wzywa Ruch Światło-Życie do modlitwy i świadectwa za życiem

– Nadszedł dla nas czas dawania jednoznacznego świadectwa o wierności charyzmatowi światło-życie – napisał ks. Marek Sędek w kontekście wzmożonych protestów przeciwników ochrony życia. Moderator generalny Ruchu Światło-Życie apeluje do wszystkich związanych z oazą do wzmożonej modlitwy i dawania świadectwa.

Moderator generalny Ruchu Światło-Życie wystosował w niedzielę specjalny apel do wszystkich związanych z ruchem oazowym. W krótkim komunikacie ks. Marek Sędek przypomina, że w ostatni czwartek Trybunał Konstytucyjny RP swoim orzeczeniem radykalnie ograniczył możliwość przeprowadzania aborcji. Od tego czasu nie ustają protesty przeciwników ochrony życia, zarówno na ulicach miast, jak też w różnych mediach elektronicznych.

– Nadszedł zatem dla nas czas dawania jednoznacznego świadectwa o wierności charyzmatowi światło-życie. Wzywam wszystkich utożsamiających się z tym znakiem naszego Ruchu do wzmożonej modlitwy i dawania świadectwa: osobistego, w mediach społecznościowych i w inny, dostępny nam sposób – napisał ks. Sędek. – Niech zwłaszcza w tym ważnym czasie nie zabraknie naszego jednoznacznego opowiedzenia się za życiem, które jest wielkim darem Boga – dodał moderator generalny Ruchu Światło-Życie.

O jakie świadectwo apeluje ks. Sędek? – Stać w obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci. To świadectwo ma się przejawiać w słowach i czynach każdego oazowicza – komentuje ks. Ryszard Gacek.

Moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie w archidiecezji krakowskiej dodaje, że odwagę i moc do świadectwa daje trwanie w łasce uświęcającej, życie sakramentami i codzienne spotkanie ze Słowem Bożym, które „ma być światłem dla naszego życia”. Kapłan przypomina, że oazowicze podejmują codzienną praktykę Namiotu Spotkania.

– Zachęcam młodych do tej praktyki, którą można codziennie podejmować w intencji ochrony życia, każdego życia – mówi ks. Ryszard Gacek. – A jeśli jest moc pochodząca z życia Słowem Bożym i sakramentami, to wtedy przychodzi światło Ducha Świętego do działania – dodaje kapłan.

Polska konstytucja po stronie życia – stanowisko ruchów społecznych po wyroku Trybunału Konstytucyjnego

My, przedstawiciele różnych grup i środowisk, które postrzegają Polskę jako kraj, w którym każdy człowiek, bez względu na wiek czy stan zdrowia, ma prawo się urodzić, żyć i umrzeć naturalną śmiercią, z satysfakcją i radością przyjęliśmy wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego, że przesłanka eugeniczna do aborcji jest niezgodna z Konstytucją RP. Wyrok ten uznajemy za historyczne zwycięstwo cywilizacji życia, do której budowania tak często wzywał Polaków św. Jan Paweł II.

Zdajemy sobie sprawę, że prawo, choć ważne, nie jest jedynym instrumentem cywilizacji życia, o którą walczymy w naszej Ojczyźnie. Dlatego decyzję o prawnej ochronie życia dzieci chorych traktujemy jako wyzwanie dla całego społeczeństwa, które odtąd w większym stopniu powinno okazywać solidarność i wsparcie dla takich osób i ich rodzin.

Dlatego apelujemy:

- do ojców dzieci poczętych zagrożonych chorobą o otoczenie matki dziecka specjalną troską i udzielanie jej wszelkiego wsparcia na drodze ratowania zdrowia i życia ich dziecka. Warto przypomnieć tu opinię znanego francuskiego seksuologa, prof. Paula Cauchard'a, że żadna kobieta nie targnęłaby się na życia swojego dziecka, gdyby miała wsparcie jego ojca;

- do Prezydenta RP, Parlamentarzystów, Rządu RP i władz samorządowych wszystkich szczebli o przygotowanie i realizację skutecznych programów wsparcia dla dzieci, kobiet i rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. To właśnie solidarność i wsparcie w trudnych momentach dodaje sił rodzicom i jest dowodem na humanitaryzm społeczeństwa. Podkreślamy tu też potrzebę rozbudowania sieci tzw. hospicjów prenatalnych, które dają wsparcie rodzicom i pozwalają godnie przeżyć śmierć ich dziecka;

- do wychowawców i ludzi mających wpływ na postawy społeczne, w tym szczególnie pracowników mediów, o uwrażliwianie na potrzeby rodzin wychowujących chore dzieci, kształtowanie odpowiedzialnych postaw, szczególnie wśród chłopców i mężczyzn. Ukazywanie prawdy, że sens życia można odnaleźć nie tyle zaspakajając swoje potrzeby, co służąc wsparciem i pomocą innym, podejmując wyzwania, jakie niesie życie. Ważnym jest też ukazywanie wartości osób obarczonych różnymi niepełnosprawnościami, dla rodziny i całego społeczeństwa. Przykładem może być zaangażowanie osób z zespołem Downa w domach opieki, gdzie wielu z nich, po przyuczeniu, jest zdolnych wykonywać z radością i zaangażowaniem uciążliwe dla innych prace, związane z pielęgnacją osób starszych i chorych. Czas spojrzeć na ludzi obarczonych niepełnosprawnością nie tyle jako obciążenie, ale jako unikalną wartość dla całej społeczności!

Bądźmy solidarni z cierpiącymi i potrzebującymi wsparcia, także kosztem własnej wygody – to jest prawdziwą miarą naszego człowieczeństwa!

Na zakończenie, słowa wdzięczności kierujemy pod adresem posłów, którzy wniosek o stwierdzenie tej niezgodności złożyli, wyrazy uznania należą się szczególnie posłowi Bartłomiejowi Wróblewskiemu, który godnie prezentował wnioskodawców przed TK. Dziękujemy wszystkim, którzy od lat, konsekwentnie upominając się o prawo do życia dla wszystkich poczętych dzieci bez wyjątków, doprowadzili do dzisiejszego zwycięstwa prawa do życia.

Warszawa, 22 października 2020

Wśród sygnatariuszy są m.in.: Narodowy Marsz Życia, Chrześcijański Kongres Społeczny, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, Fundacja Głos dla Życia, Męski Różaniec Warszawa, Fundacja Skrzydła Chwały, Wojownicy Maryi, Żołnierze Chrystusa, Mężczyźni św. Jana Pawła II, Mężczyźni św. Józefa, Fundacja Mamy i Taty, Młodzież Wszechpolska, Instytut Ordo Caritatis, Fundacja św. Benedykta, Fundacja Słowo, Poznań dla Życia, Wspólnota Krwi Chrystusa, Rycerze Kolumba, Instytut Ordo Iuris, Fundacja Serce w sercu, Stowarzyszenie Solidarność Polskich Rodzin, Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych Warszawy i Mazowsza, Stowarzyszenie ODPOWIEDZIALNY GDAŃSK, Human Life International Polska – Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, Korporacja Akademicka "Cracoviensis".

Franciszek do KSM w 30-lecie reaktywacji: przyjmijcie Jezusa do łodzi Waszej codzienności!

„Kochani, niech Chrystus będzie Waszą drogą, prawdą i życiem. Przyjmijcie Go do łodzi Waszej codzienności, by wraz z nim wypłynąć na głębię!” - napisał papież z okazji 30-lecia reaktywacji Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

10 października w katedrze pw. św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika w Warszawie została odprawiona jubileuszowa Eucharystia pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego abp. Salvatore Pennacchio.

Z tej okazji odczytany został list apostolski papieża Franciszka skierowany do KSM-owiczów. „Z wielką radością uczestniczę duchowo w obchodach 30-lecia reaktywacji KSM-u w Polsce. Nadzieją napawa mnie fakt, że tak wielu młodych angażuje swój entuzjazm, kreatywność i młodzieńczy zapał, aby aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła i Ojczyzny, rozbudzając w sobie i innych ducha wiary (...). Kochani, niech Chrystus będzie Waszą drogą, prawdą i życiem. Przyjmijcie Go do łodzi Waszej codzienności, by wraz z nim wypłynąć na głębię!” - napisał Ojciec Święty.

W trakcie liturgii homilię wygłosił delegat KEP ds. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży bp Marek Solarczyk. - Święto jest wezwaniem, abyśmy odnowili nasze pragnienie życia w cnocie. Niech wskazówką w tym dziele będą słowa papieża Piusa XI z encykliki o chrześcijańskim wychowaniu: „Chrystus nasz Pan i mistrz Boski jest także źródłem i dawcą owego życia, cnoty i zarazem przez swój przykład powszechnym wzorem dostępnym dla wszelkiego rodzaju ludzi, a osobliwie dla młodzieży w okresie ukrytego, pracowitego, posłusznego życia” - mówił.

Bp Solarczyk przypomniał słowa św. Jana Pawła II, wygłoszone do KSM-owiczów w 1995 r. „Nie wstyďte się waszych ideałów, wręcz przeciwnie głoscie je i brońcie ich. Liczy na Was Chrystus, liczy na Was Pani Jasnogórska, liczy na Was Kościół, liczy na Was i potrzebuje Was Polska, właśnie jako KSM”. Obchody 30. rocznicy reaktywacji KSM zakończyły się we wtorek 12 października apelem Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu.

W czasie gali przyznano po raz pierwszy w historii Ordery im. prałata Antoniego Sołtyśka. Otrzymali je: dh Leszek Bodus, ks. Zbigniew Kucharski, dh Teresa Moskał, dr Antonii Spyra, dh Elżbieta Szklarczyk. Wręczenia nagród dokonali przewodniczący KR KSM Patryk Czech, bp Marek Solarczyk oraz ks. Andrzej Lubowicki. Odczytano list od pary prezydenckiej oraz Prezesa Rady Ministrów.

Kard. Nycz do KSM: to wy musicie odnaleźć drogę porozumienia i rozwoju

- W Was młodych jest nadzieja, że potraficie za pomocą starszych odnaleźć tę trzecią drogę środka, porozumienia i rozwoju – mówił kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, do członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W archikatedrze warszawskiej rozpoczęły się centralne uroczystości 30-lecia reaktywacji KSM-u.

- Właśnie taka organizacja, jaką jest KSM, łączy w swych codziennych działaniach postawy ewangeliczne i religijne - zauważył Kard. Nycz. Nawiązał również do Ewangelii i podkreślił, że „obie postawy przyjęte przez Martę i Marię są ważne w takich stowarzyszeniach jak Wasze: postawa kontemplacji i szybkiej reakcji”.

W warszawskiej archikatedrze św. Jana Chrzciciela złożono kwiaty na grobie czcigodnego sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. W trakcie uroczystości odśpiewano hymn KSM-u, a także odczytano list prezes Akcji Katolickiej, Urszuli Furtak. „Jubileusz 30-lecia KSM staje się okazją do złożenia życzeń, gratulacji i podziękowań za zaangażowanie w apostolski wysiłek w kształtowanie młodych ludzi” – napisała.

Następnie można było usłyszeć przemówienie przewodniczącego Prezydium Krajowej Rady KSM Patryka Czecha, który powiedział: - Trwając w dziękczynieniu, nie możemy zapomnieć o tym, aby patrzeć w przyszłość. Potrzeba, aby jeszcze mocniej w sercach KSM-owiczów do krzyża przytulił się orzeł biały, aby każdy KSM-owicz pracował nad tym, aby być prawdziwym patriotą (Krajowe Biuro Komunikacji Medialnej KSM).

Abp Jędraszewski w czasie V Pielgrzymki Apostolatu „Margaretka”: dziękuję za waszą miłość do kapłanów

Tam, gdzie jest poczucie zatroskania i wspólna modlitwa, tam jest miłość – miłość do Kościoła, do Matki Najświętszej, do kapłanów. Wy do tego skarbcza miłości, swoimi modlitwami, przyczyniacie się w sposób szczególny – mówił abp Marek Jędraszewski do uczestników V Ogólnopolskiej Pielgrzymki Apostolatu „Margaretka”, która w sobotę 10 października przybyła do krakowskich Łagiewnik.

Na początku Mszy św. kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia ks. Zbigniew Bielas przywitał wszystkich uczestników pielgrzymki, których nazwał „płatkami pięknego kwiatu margaretki” dziękując za codzienną modlitwę za kapłanów.

W czasie homilii abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że Maryja była błogosławiona ze względu na fakt bycia biologiczną matką Bożego Syna. Ale Jezus podkreśla także Jej duchowość, która zasługiwała na błogosławieństwo, bo Maryja słuchała i rozważała Boże Słowo. – Te słowa były tak cenne, że przechowywała je w sobie jak skarb - mówił arcybiskup i zauważał, że skoro Jezus powiedział swoim słuchaczom, że błogosławieni są ci, którzy słuchają i rozważają Boże Słowo, to połączył ich ducha z duchem Matki Najświętszej. Jezus polecił też swoim uczniom zachowywać Boże Słowo.

– Zachowywać to znaczy przetwarzać w czyn tę prawdę, którą Jezus przekazał, a którą żyją w swoim duchu Jego słuchacze – mówił metropolita podkreślając, że to Maryja jest wzorem tej, która urzeczywistnia Boże Słowo w swoim życiu. Była przy Jezusie zawsze wtedy, kiedy najbardziej Jej potrzebował – kiedy rodził się w Betlejem, kiedy musieli uciekać do Egiptu, kiedy z Józefem szukali Go w czasie pielgrzymki do Jerozolimy, kiedy stała pod krzyżem.

Arcybiskup zauważył, że Jan Ewangelista opisując „testament spod krzyża” zanotował, że „odtąd uczeń wziął Ją do siebie”. – Ale przecież to Ona wzięła go do siebie. To Ona wzięła apostołów pod swoją matczyną opiekę, co potwierdziła w Wieczerniku, gdy modliła się o zstąpienie na nich Ducha Świętego – mówił metropolita zaznaczając, że w ten sposób Maryja stała się Matką kapłanów.

Arcybiskup przypomniał, że po śmierci Emilii Wojtyłowej Karol senior zabrał swojego młodszego syna do Kalwarii Zebrzydowskiej i przed obrazem Matki Bożej powiedział mu: oto teraz twoja matka. – Każdy uczeń Chrystusa, każda kobieta i każdy mężczyzna, zapatrzony jest w Nią, do Niej dąży, Jej się powierza i w Niej zapisuje także własne życie – mówił metropolita.

– Kapłan nigdy nie jest „na służbie”. Wszędzie jest „na miłości” – cytował abp. Fultona Sheena abp Marek Jędraszewski zaznaczając, że kapłani miłości powinni uczyć się od Maryi, która z miłością troszczyła się o Jezusa, a później o Jego Kościół. – Być w miłości. Nie utracić tego, co stanowi rdzeń kapłańskiego powołania i życia każdego, kogo Chrystus nazywa już nie sługą, ale przyjacielem – mówił metropolita.

Jak zwrócił uwagę, w dobie wielości zagrożeń jest to szczególnie trudne zadanie. – Zwłaszcza życie kapłana jest ciągłym zmaganiem o to, żeby być „na miłości”, a nie być tylko najemnikiem – dodawał arcybiskup dziękując „margaretkom” za codzienną modlitwę za kapłanów, aby byli święci, aby dorastali w miłości do Chrystusa na wzór Maryi.

Zgodnie z tradycją pielgrzymek Apostolatu „Margaretka”, grupa osób złożyła przyrzeczenia rocznej i dożywotniej modlitwy w intencji abp. Marka Jędraszewskiego. – Tam, gdzie jest poczucie zatroskania i wspólna modlitwa, tam jest miłość – miłość do Kościoła, do Matki Najświętszej, do kapłanów. Wtedy czujemy się Kościołem. Wtedy czujemy się silni. Wiemy, że nie ma nic piękniejszego niż miłość. Wy do tego skarbcza miłości, swoimi modlitwami, przyczyniacie się w sposób szczególny – mówił arcybiskup, dziękując za margaretkową modlitwę, którą został otoczony.

Apostolat „Margaretka” został założony w Kanadzie 1 sierpnia 1981 r. przez prof. Louise Ward, za aprobatą miejscowego biskupa. Od samego początku jego patronką została Najświętsza Maryja Panna Matka Kościoła. Apostolat „Margaretka”, jak twierdzi założycielka, jest „duchową adopcją kapłana w modlitwie”. Jako logo ruchu wybrana została margaretka. Siedem płatków tego polnego kwiatu symbolizuje siedem osób, które są zobowiązane do modlitwy za konkretnego kapłana – każda z osób w jednym z siedmiu dni tygodnia.

Obecnie Apostolat „Margaretka”, za zgodą diecezjalnych ordynariuszy istnieje w wielu krajach świata. W Polsce pierwsze „Margaretki” powstały już w 1998 r. jako oddolna inicjatywa osób świeckich. Biskupi zgromadzeni na 372. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które obradowało w Gnieźnie i Poznaniu w dniach 14-16 kwietnia 2016 r., powołali ks. Bogusława Nagela z Archidiecezji Krakowskiej na Opiekuna Krajowego Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka”.

Bp Wodarczyk: dzięki ekshumacji przybliżymy się do prawdy o okolicznościach śmierci ks. Blachnickiego

Działania związane z ekshumacją pozwalają żywić nadzieję, że dzięki prowadzonemu obecnie śledztwu, wkrótce przybliżymy się do pełnej prawdy o okolicznościach śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego – podkreśla bp Adam Wodarczyk, postulator procesu beatyfikacyjnego ks. Franciszka Blachnickiego. W specjalnym oświadczeniu wydanym w związku z ekshumacją kapłana informuje, że została ona dokonana za zgodą władz kościelnych.

Oświadczenie strony kościelnej dotyczące ekshumacji doczesnych szczątków Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987)

W nawiązaniu do Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie ekshumacji zwłok księdza Franciszka Blachnickiego informuję, że wszystkie działania podjęte przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w w/w sprawie zostały w pełni uzgodnione z władzami kościelnymi.

Ekshumacja doczesnych szczątków Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego została przeprowadzona po wyrażeniu zgody przez Arcybiskupa katowickiego (archidiecezja katowicka prowadzi proces beatyfikacyjny ks. Blachnickiego) i Biskupa tarnowskiego (na terenie diecezji tarnowskiej w krypcie kościoła p.w. Dobrego Pasterza w Krościenku nad Dunajcem znajduje się od dnia 1 kwietnia 2000 r. grób Sługi Bożego), a także po uzyskaniu wymaganej przez prawo kanonizacyjne zgody watykańskiej Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, o którą wystąpił z urzędu abp Wiktor Skworec, Metropolita katowicki.

W czynnościach związanych z ekshumacją doczesnych szczątków Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego przeprowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach uczestniczyli również delegaci kościelni.

Działania związane z ekshumacją pozwalają żywić nadzieję, że dzięki prowadzonemu obecnie śledztwu, wkrótce przybliżymy się do pełnej prawdy o okolicznościach związanych z końcem ziemskiego życia Czcigodnego Sługi Bożego ks. Blachnickiego.

Bp Adam Wodarczyk

Postulator procesu beatyfikacyjnego Czcigodnego Sługi Bożego ks. Blachnickiego
Katowice 19.10.2020 roku

Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, prezbiter archidiecezji katowickiej urodził się 24 marca 1921 w Rybniku. Zmarł 27 lutego 1987 roku w Carlsbergu na terenie ówczesnej RFN.

Był wykładowcą w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Założył wiele dzieł apostolskich i wspólnot życia konsekrowanego. Do najważniejszych należą Krucjata Wstrzemięźliwości, Ruch Światło-Życie, Krucjata Wyzwolenia Człowieka, Instytut Niepokalanej Matki Kościoła i Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów.

Był polskim żołnierzem i patriotą, ukształtowanym przez przedwojenne harcerstwo. Podczas II wojny światowej był więźniem Auschwitz (nr 1201), został skazany przez Niemców na karę śmierci przez ścięcie, zamienioną na długoletni pobyt w obozach i więzieniach. W trakcie oczekiwania na wykonanie kary śmierci przeżył nawrócenie. Po zakończeniu II wojny światowej został kapłanem, który podejmował liczne działania duszpasterskie o ogólnopolskim zasięgu. Z tego powodu niemal od początku posługi kapłańskiej, która rozpoczęła się w 1950 roku, był inwigilowany i prześladowany przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa.

Po nagłej i niespodziewanej śmierci Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, która miała miejsce 27.02.1987 r. w Calrsbergu, niemal natychmiast rozpoczęto modlitwy i starania o wszczęcie jego procesu beatyfikacyjnego, który rozpoczął się 7 grudnia 1995 roku w archidiecezji katowickiej. Został zakończony 30 września 2015 roku w Watykanie decyzją Ojca Świętego Franciszka o wydaniu dekretu o heroicznosci cnót Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Proces ten ukierunkowany był na zbadanie heroicznosci cnót świętości życia Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Jednak w trakcie badania życia Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego pojawiło się wiele wątków świadczących, że doświadczył ogromu cierpienia ze strony nazistowskich władz niemieckich w czasie okupacji hitlerowskiej oraz ze strony władz komunistycznych PRL. Dlatego można powiedzieć, że motyw męczeństwa był stale obecny w życiu Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Dowodem na to są liczne cierpienia, które zawsze mężnie znosił. Na dwa lata przed śmiercią w swoim pamiętniku Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki napisał, że jest gotów umrzeć za Kościół. Z tego powodu określa się go często jako odważnego proroka wiary konsekwentnej. (KAI)

Bp Szkudło do członków Żywego Różańca: nie wstydźcie się modlić na różańcu

Nie wstydźcie się modlić na różańcu w obecności dzieci i wnuków, niemowląt i nastolatków - mówił biskup Marek Szkudło w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. W sobotę 10 października w tym miejscu odbyła się IX Archidiecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca. Uczestniczyło w niej blisko 250 osób.

Z powodu pandemii doroczne spotkanie kół różańcowych było znacznie mniej liczne, niż w poprzednich latach. Mszy św. przewodniczył bp Marek Szkudło. Zachęcał zebranych oraz uczestników transmisji, żeby uczyli młodych modlitwy różańcowej od najmłodszych lat.

- Nie wstydźcie się modlić na różańcu w obecności dzieci i wnuków, niemowląt i nastolatków, a zapytani po co to robicie, nie wstydźcie się odpowiedzi, że robicie to, bo różaniec ma moc. Więcej: proponujcie im właśnie, młodym, modlitwę różańcem! - mówił. - Niech sprawdzą, niech się dowiedzą, że różaniec naprawdę ma moc! - dodawał.

Hierarcha zastrzegł, że różaniec nie ma mocy sam w sobie. Wyjaśniał, że nie jest to też jakaś moc magiczna, ani rytualna. - On ma moc, bo jest modlitwą z Maryją. Trwaniem jednomyślnie na modlitwie z Nią właśnie! - powiedział.

Biskup Szkudło mówił też, że Różaniec jest modlitwą bardzo bliską życiu. - Matka Boża zawsze jest nie tylko u początków i u kresu naszego życia. Ona jest przez całe życie. We wszystkim. W każdej tajemnicy, w każdej radości i w każdym bólu. Zupełnie jak w... różańcu - zauważył.

Powiedział, że w czasie Zesłania Ducha Świętego apostołowie trwali w jedności na modlitwie razem z Maryją. Są w Piśmie Świętym wymienieni imiennie, żeby podkreślić, że żadnego nie zabrakło, że Kościół modlił się w jedności.

- A trwać z Maryją na modlitwie oznacza zawsze trwać w jedności z Kościołem - powiedział. - To jednośc jest źródłem życia. Gdzie jednośc - tam życie. Gdzie rozbić - tam śmierć. Zespolone ze sobą ziarna różańcowe niech Wam o tym przypominają zawsze, gdy bierzecie różaniec do ręki. W czasach, w których tak trudno o zjednoczenie ludzi, w epoce, gdzie o jednośc trudno, nie zapominajmy, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” - dodał.

Żywy Różaniec od samego początku wiąże się ze wspieraniem misjonarzy. W ostatnim roku podopiecznymi akcji Żywy Różaniec dla Misji byli śląscy księża Zenon Bonecki i Marek Paszek, którzy pracują w Zambii. Budują tam m.in. kościół na misji w Masansie. Ok. 50 wspólnot Żywego Różańca w archidiecezji katowickiej przekazało w ostatnim roku po 30 tys. zł dla parafii w Masansie i na ogólnopolski Fundusz Żywego Różańca dla Misji.

W tym roku Żywy Różaniec Archidiecezji Katowickiej będzie wspierać parafię w Szczucińsku w Kazachstanie. Pracuje tam śląski ksiądz Dawid Śladek rodem z parafii Radoszowy - dzielnicy Rydułtów koło Rybnika.

Do udziału w tym spotkaniu zachęcał metropolita katowicki. - W chwilach prób i doświadczeń różaniec przynosi ocalenie. W czasie dotkliwych ograniczeń związanych z pandemią, wieczorny różaniec transmitowany z wielu kościołów archidiecezji dawał nam poczucie wspólnoty, zgromadził na modlitwie wiele rodzin i umacniał w trudnościach - napisał abp Wiktor Skworec w specjalnym zaproszeniu do członków wspólnot modlących się na różańcu.

Członkowie kół różańcowych archidiecezji katowickiej już po raz dziewiąty pielgrzymowali do katowickiej katedry. Pielgrzymka od lat gromadzi członków róż różańcowych i innych wspólnot maryjnych na wspólnej modlitwie za Kościół.

W archidiecezji katowickiej działa obecnie około 3500 Róż Żywego Różańca. Istnieją we wszystkich niemal parafiach. W każdej „Róży” modli się obecnie 20 osób – zgodnie z ilością tajemnic różańcowych.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich inicjuje zajęcia o zdrowym żywieniu

„Po pierwsze ZDROWIE” – to tytuł projektu, do udziału w którym zaprasza mieszkańców Płocka i gmin ościennych Stowarzyszenie Rodzin Katolickich diecezji płockiej. W programie znajdują się spotkania z dietetykiem, wykłady o wpływie odżywiania na choroby a także zajęcia sportowe. Projekt jest finansowany ze środków Fundacji Orlen.

Ruszyły zapisy chętnych do udziału w projekcie pod nazwą „Po pierwsze ZDROWIE”, który inicjuje Stowarzyszenie Rodzin Katolickich diecezji płockiej. Prowadzone bezpłatne zajęcia dotyczą profilaktyki zdrowotnej. Związane są ze zdrowym odżywianiem i aktywnym trybem życia. W ramach projektu odbędą się indywidualne konsultacje z dietetykiem oraz wykłady/ warsztaty z zakresu zdrowego odżywiania. W programie są następujące tematy: „Z cukrzycą za pan brat” - dieta pacjentów z cukrzycą; „Styl życia i dieta a choroby nowotworowe” - profilaktyka żywieniowa chorób nowotworowych oraz wpływ żywienia na psychikę człowieka; „Odżywiaj się trendy ale i zdrowo” - współczesne trendy w odżywianiu oraz szkodliwość tzw. „cudownych” diet; „Zdrowa dieta zdrowe serce” - rola diety w zapobieganiu chorob układu sercowo-naczyniowego; „Kiedy jedzenie staje się nałogiem” - suplementy diety oraz zaburzenia odżywiania (genetyka i jej wpływ na otyłość). Poza tym organizatorzy projektu zaproszą na zajęcia sportowe (spacery z kijkami Nordic Walking, ćwiczenia w sali).

„Zdrowie jest bardzo potrzebne wszystkim ludziom. Wiadomo, że często brakuje wiarygodnych informacji na temat racjonalnego odżywiania. Chcemy więc przekazać wszystkim zainteresowanym tę ważną wiedzę, a przy okazji zachęcić ich do zmiany trybu życia. Kościołowi, nie tylko w czasie pandemii, zależy na tym, aby wierni pamiętali o swoim zdrowiu przez pryzmat tego, jak się odżywiają. Mamy nadzieję, że nie zabraknie chętnych do udziału w naszym projekcie” – mówi Witold Wybult, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich diecezji płockiej.

220 dni służby Pogotowia Harcerek i Harcerzy ZHR

Naczelnictwo ZHR 11 marca 2020 powołało Pogotowie Harcerek i Harcerzy ZHR. - Sytuacja w Polsce jest dynamiczna, dlatego staramy się dostosować nasze działania pomocowe do bieżących potrzeb – tłumaczą przedstawiciele ZHR.

Będąc jedną z pierwszych organizacji inicjujących ZHR rozpoczęło pomoc w czasie pandemii m.in. poprzez pomoc seniorom, szycie maseczek, których zdobycie stanowiło początkowo trudność, wsparcie dzieci i młodzieży przez organizację internetowych korepetycji i animację czasu, dostarczanie posiłków oraz produktów pierwszej potrzeby, zapewnianie wsparcia przez powstające infolinie, dbanie o przekazywanie potwierdzonych informacji dotyczących profilaktyki i zagrożeń.

Chociaż od utworzenia Pogotowia mija ponad 7 miesięcy młodzi nadal niosą potrzebną pomoc. Obecna sytuacja wymaga jeszcze szerszej współpracy w działaniu. - W celu wspólnej koordynacji harcerskiej służby powstał międzyorganizacyjny Wspólny Sztab Harcerski. Gotowość do niesienia służby w obliczu kryzysu - dla członków organizacji harcerskich jest naturalna: „Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim” - tłumaczą harcerze.

Celem Pogotowia jest udzielanie pomocy osobom jej potrzebującym oraz wsparcie działań władz i instytucji zwalczających rozprzestrzenianie się wirusa, a także jego skutków. Zintensyfikowania wymaga przede wszystkim lokalne wsparcie seniorów oraz działania realizowane w porozumieniu z samorządem terytorialnym i administracją zespoloną.

Sztab Pogotowia Harcererek i Harcerzy ZHR działa aktywnie w każdym województwie, w porozumieniu z regionalnymi Sztabami Kryzysowymi i innymi służbami. (ZHR)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Listopad - O nowe pokolenie liderów życia społecznego i politycznego w Polsce.

Grudzień - Niech Święta Rodzina będzie wzorem i wsparciem dla polskich rodzin.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

(o ile będziemy mogli się spotykać w najbliższym czasie)

- **6 lutego 2021** - Rada Programowa ORRK

- **6 marca** - **Spotkanie formacyjne ORRK**, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30

- **17 kwietnia** - **Spotkanie Plenarne ORRK**, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)